

918

8140

Z

8440

Pedzińska Maria.

Mł. Odrot. lat 19. uczennica

TR

Wywieziona dnia 10/II 1940 r z kol. Ukromowochy pow. Łokot woj. Lwowskiego.

ostałam wywieziona z całą rodziną t.j. ojcem matką dwoma braćmi i siostrzencem do Archangielskiej obłazi Ustiański rejon powiat Brawski. Na stacji Liniga spotkałam siostrę z srodzonym i razem już byliśmy na posiedku. Tu mieszkali nas Polacy około 100 rodzin, umieszczonych w czterech barakach.

Baraki były budowane z drewna, o dwóch salach w każdej sali było 10-12 rodzin. Warunki higieniczne były okropne gdyż było bardzo ciasno, przytem pluskw i karaluchów nie brakowało.

Na wiosnę gdy wybudowano baraki nowe, ludzie w nich rozmieszczono to było trochę możliwiej Wywiezieni byli przeważnie Polacy osadnicy urzędnicy państwowi, Byli też Białorusini którzy zostali wywiezieni jako gajowci z lasów państwowych. Wszyscy żyli ze sobą w zgodzie i udzielali sobie wzajemnie pomocy, jako też udzielali sobie wzajemnych informacji.

Od lat 16 wszyscy byli obowiązani do pracy, to też brat mój z siostrzencem pracowali w stalowni

a ja z drugim bratem pracowaliśmy w lesie,

W lesie trzeba było wyrabiać normy która na jednego człowieka, bez względu na wiek i kobieta czy mężczyzna wynosiła 8 m³ dziennie, a płacono za 1 m³ 60-75 kóp. Którzy pracowali mogli kupić 800 gramów chleba a stary i dzieci po 400. Oprócz tego można było dostać w stołówce kiepską zupę i kaszę.

Ubranioci nie było to też nie jeden pomógł ręce i nogi przy pracy. Do pracy wychodzono się o godz 6 rano a pracowaliśmy do 6 wieczora. Gdy się kto spóźnił do pracy 20 minut to szedł pod sąd potem 3-6 miesięcy odciągali 25% zarobku.

Głosunek c.k.W.D do Polaków był bardzo srogi niewiódłomo też z jakich przyczyn awersowali

Nowickiego, Liemierzewskiego i Czege w maju 1940 r którzy przeżywali w więzieniu. Wtedy też zwalczali zebrańia na których wygłaszali swoje rasady komunistyczne, interesowali się też gospodarstwami z Polski. Pomoc lekarska była bardzo mieda tak że ludzie bardzo mieli przewornie na wiosnę. W czerwcu r 1941 znowu mi ojciec na całym posiadtku zmarło około 100 osób. Po uzyskaniu amnestii w sierpniu 1941 r wyjechaliśmy z rodziną do Uzbekstanu i w Buchowskiej obłasci w kolchozie Molotow bytym wraz z matką, braćmi i siostrzenicami

poszli do wojska. Po tygodniu, pobytu w katechorie
t.j. 4 marca 1942 r. znowa moja matka.

A ja przetrłam do katechorki Powtyki Kotaszynny
która była z bratem i siostrą w tym katechorie
były jeszcze; Łoskowska Berbec i Powoidowska
z bratem. 26 marca ja pojechałam do szpitala
do Girduwanu gdyż zachorowałam na tyfus
i leżałam do 30 kwietnia. Gdy ja byłam w
szpitalu wyjechały z katechory Powtyki, Łoskowska
i Berbec. Poja po wyjściu ze szpitala
zabrałam Powoidowską z bratem i wyjecha-
łyśmy do Kiermine. W Kiermine zostaliśmy
przyjeżdżać do ju nacech Powoidowska i jej brat
też zostali przyjeździ. Moja siostra Agata
Pucher z synem Stanisławem zostali w Rosji
w Buchowskiej obłowie.

Zmarli na posiołku

Pieczonka	Marcin	lat 40	Kowol	Agata	lat 60
Kunach	Henryk	" 14	Licharska	"	12
Kowol	Antoni	" 60	Stanek	"	40
Poszko	Piotr	" 40	Zyber	"	65
Pieczonka	Kotasyna	" 30	Piwo	"	7
Kokorzka	Józef	" 4	I dużo małych dzieci.		
Swietoniowski	Michał	" 60			
Pucher	Maria	" 40			
Ymoter	Kotasyna	" 35			

Wszystkie dane są prawdziwe